

# Księga Rodzaju

## Rozdział 41

1. W dwa lata później faraon miał sen: oto stał nad Nilem. 2. I oto z Nilu wyszło siedem krów pięknych i tłustych, które zaczęły się paść wśród sitowia. 3. Ale oto siedem innych krów wyszło z Nilu, brzydkich i chudych, które stanęły obok tamtych nad brzegiem Nilu. 4. Te brzydkie i chude krowy pożarły siedem owych krów pięknych i tłustych. Faraon przebudził się. 5. A kiedy znów zasnął, miał drugi sen: oto siedem kłosów wyrastających z jednej łodygi, zdrowych i pięknych. 6. A oto po nich wyrosło siedem kłosów pustych i zniszczonych wiatrem wschodnim. 7. I te puste kłosy pochłonęły owych siedem kłosów zdrowych i pełnych. Potem faraon przebudził się. Był to tylko sen. 8. Rano faraon, zaniepokojony, rozkazał wezwać wszystkich wróżbitów egipskich oraz wszystkich mędrców i opowiedział im, co mu się śniło. Nie było jednak nikogo, kto by umiał wyjaśnić faraonowi te sny. 9. Wtedy przełożony podczaszych rzekł do faraona: Dzisiaj wyznam moje grzechy. 10. Faraon, rozgniewawszy się na swego sługę, oddał mnie, a ze mną i przełożonego piekarzy, pod straż do domu przełożonego dworzan. 11. I wtedy mieliśmy obaj jednej nocy sen: ja i on, ale o innym znaczeniu. 12. A był tam z nami pewien młody Hebrajczyk, sługa dowódcy straży przybocznej. Opowiedzieliśmy mu, a on wyjaśnił nam nasze sny: wyjaśnił sen każdego z nas. 13. I stało się tak, jak nam je wyjaśnił: mnie przywrócił [faraon] na mój urząd, a jego kazał powiesić. 14. Wtedy faraon kazał wezwać Józefa. Wyprowadzono go więc pośpiesznie z lochu, a on, ogoliwszy się oraz zmieniawszy szaty, przyszedł do faraona. 15. Faraon rzekł do Józefa: Miałem sen, którego nikt nie umie wyjaśnić. Ja zaś słyszałem, jak mówiono o tobie, że skoro usłyszysz sen, zaraz go wyjaśniasz. 16. Józef tak odpowiedział faraonowi: Nie ja, lecz Bóg da ci pomyślną odpowiedź, o faraonie. 17. Faraon więc powiedział do Józefa: Oto stałem we śnie nad brzegiem Nilu. 18. Oto z Nilu wyszło siedem krów tłustych i pięknych, które zaczęły się paść wśród sitowia. 19. A oto siedem innych krów wyszło za nimi, nędznych, bardzo brzydkich i chudych, takich, jakich nie widziałem w całej ziemi egipskiej. 20. Krowy chude i brzydkie pożarły owych siedem krów pierwszych, tłustych. 21. Gdy te weszły do ich brzuchów, nie było wcale znać, że tam weszły; te, które je pożarły, były nadal tak samo chude jak poprzednio. I ocknąłem się. 22. A potem zobaczyłem we śnie siedem kłosów wyrastających z jednej łodygi, zdrowych i pięknych. 23. Lecz oto wyrosło po nich siedem kłosów zeschniętych, pustych, zniszczonych wiatrem wschodnim. 24. I te puste kłosy pochłonęły owych siedem pięknych kłosów. A gdy to opowiedziałem wróżbitom, żaden nie potrafił mi wytłumaczyć. 25. Józef rzekł do faraona: Sen twój, o faraonie, jest jeden [i ten sam]. To, co Bóg zamierza uczynić, zapowiedział tobie, faraonie. 26. Siedem krów pięknych to siedem lat, i siedem kłosów pięknych to też siedem lat; jest to bowiem jeden [i ten sam] sen. 27. Siedem zaś krów chudych i brzydkich, które wyszły za tamtymi, i siedem kłosów pustych i zniszczonych wiatrem wschodnim to siedem lat głodu. 28. To, o czym mówię faraonowi, Bóg uczyni tak, jak pokazał faraonowi. 29. Bo nadejdzie siedem lat obfitości wielkiej w całym

Egipcie. **30.** A po nich nastanie siedem lat głodu; i pójdzie w niepamięć cała ta obfitość w Egipcie, gdy głód będzie niszczył kraj. **31.** Nie będą już znali obfitości w tym kraju wskutek głodu, który potem nadejdzie, bo będzie to głód bardzo ciężki. **32.** Ponieważ ten sen powtórzył się dwukrotnie, faraonie, Bóg to już postanowił i Bóg niebawem to uczyni. **33.** Teraz więc niech faraon upatrzy sobie kogoś roztropnego i mądrego i ustanowi go zarządcą Egiptu. **34.** Niech faraon tak ustanowi nadzorców, by zebrać piątą część urodzajów w Egipcie podczas siedmiu lat obfitości. **35.** Niechaj oni nagromadzą wszelką żywność podczas tych lat pomyślnych, które nadejdą. Niechaj gromadzą zboże do rozporządzenia faraona jako żywność w miastach i niechaj go strzegą. **36.** A będzie ta żywność zachowana dla kraju na siedem lat głodu, które nastaną w Egipcie. Tak więc kraj nie zginie z głodu. **37.** Słowa te podobały się faraonowi i wszystkim jego dworzanom. **38.** Rzekł więc faraon do swych dworzan: Czyż znajdziemy podobnego mu człowieka, który miałby tak jak on ducha Bożego? **39.** A potem faraon rzekł do Józefa: Skoro Bóg dał ci poznać to wszystko, nie ma nikogo, kto by ci dorównał rozsądkiem i mądrością! **40.** Ty zatem będziesz nad moim dworem i twoim rozkazom będzie posłuszny cały mój naród. Jedynie godnością królewską będę cię przewyższał. **41.** I powiedział faraon Józefowi: Oto ustanawiam cię zarządcą całego Egiptu! **42.** Po czym faraon zdjął swój pierścień z palca i włożył go na palec Józefa, i kazał go oblec w szatę z najcieńszego lnu, a potem zawiesił mu na szyi złoty łańcuch. **43.** I kazał go obwozić na drugim swym wozie, a wołano przed nim: Abrek! Faraon, ustanawiając Józefa zarządcą całego Egiptu, **44.** rzekł do niego: Ja jestem faraonem, ale bez twej zgody nikt nie ośmieli się czegokolwiek przedsięwziąć w całym kraju egipskim. **45.** I nadał Józefowi imię Safnat Paneach. Dał mu też za żonę Asenat, córkę kapłana z On imieniem Poti Fera. Józef stał się zarządcą ziemi egipskiej. **46.** Józef miał lat trzydzieści, gdy stanął przed faraonem, królem egipskim. Józef, wyszedłszy od faraona, objeżdżał cały kraj. **47.** I gdy ziemia rodziła przez siedem lat w wielkiej obfitości, **48.** gromadził wszelką żywność w tych siedmiu latach [urodzajnych], które nastały w Egipcie, i składał ją w miastach; w każdym mieście gromadził żywność z okolicznych pól. **49.** Nagromadził więc Józef tyle zboża, ile jest piasku morskiego; takie mnóstwo, że już przestano mierzyć, bo nie można było zmierzyć. **50.** A zanim nastały lata głodu, urodzili się Józefowi dwaj synowie; urodziła ich Asenat, córka kapłana z On, który miał imię Poti Fera. **51.** Józef dał swemu synowi pierworodnemu imię Manasses. [Mówił bowiem:] Dał mi Bóg zapomnieć o całym moim utrapieniu i o całym domu mego ojca. **52.** A drugiego nazwał Efraim, [mówiąc]: Uczynił mnie Bóg płodnym w kraju mojej niedoli. **53.** Kiedy minęło siedem lat urodzaju w Egipcie, **54.** nadeszło siedem lat głodu, jak to zapowiedział Józef. A gdy nastał głód we wszystkich krajach, w całym Egipcie był chleb. **55.** Ale kiedy i w Egipcie głód zaczął się dawać we znaki, ludność domagała się chleba od faraona. Wtedy faraon mówił do wszystkich Egipcjan: Udajcie się do Józefa i czyńcie, co wam powie. **56.** Gdy był głód na całej ziemi, Józef otwierał wszystkie spichlerze, w których było [zboże], i sprzedawał zboże Egipcjanom, w miarę jak w Egipcie głód stawał

się coraz większy. **57.** Ze wszystkich krajów ludzie przybywali do Egiptu, by kupować zboże od Józefa, gdyż głód wzmagał się na całej ziemi.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.  
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.  
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.